

CHWILA

REDAKCJA: Kraków, ul. Jagiellońska L. 10.

ADMINISTRACJA: ul. św. Anny, L. 3.

Dziennik wspólny Czytelnicy
mogą odbierać w Administracjach
poszczególnych dzienników.

„Czas” — „Głos Narodu” — „Nowa Reforma” — „Nowiny”
Wydanie wspólne. — Cena Nru 8 hal.

Wychodzi codziennie o godzinie 3 popołudniu, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Inseraty przyjmuje Administracja „CHWILI”, ul. św. Anny l. 3, parter.

Cena za „Nadesłane” 2 kor. od wiersza petitowego. — Cena za inseraty 80 hal. za wiersz petitowy.

Nakład „CHWILI” wynosi 50.000 egz.

Kraków, 22. grudnia.

Wczoraj ustała praca we wszystkich krakowskich drukarniach dziennikowych, z wyjątkiem drukarni organu partii socjalistycznej. Wydawnictwa i redakcje „Czasu”, „Głosu Narodu”, „Nowej Reformy” i „Nowiny”, zmuszone do zawieszenia swych dzienników na czas bezrobocia drukarskiego, przystąpiły do wydawania wspólnego pisma codziennego, aby w ten sposób przynajmniej zaspokoić w części potrzeby swoich czytelników. Dziennik ten, zupełnie bezpartyjny, przede wszystkim informacyjny, nie może oczywiście zaspokoić kulturalno-politycznych wymagań polskiego czytelnictwa, ale położenie, wywołane strajkiem, zmusiło nas siłą faktu do podjęcia tego wydawnictwa.

Obowiązani też jesteśmy wytłómaczyć i wyjaśnić naszym czytelnikom pobudki, które nami w tym wypadku kierowały. Pracownicy drukarscy należą do kategorii, można powiedzieć, najlepiej płatnych robotników ręcznych, przy czym posiadają ten cenny przywilej, że zajęcie ich przeważnie jest stałe i niezależne od pory roku. Mimo to dążenie do osiągnięcia wyższego zarobku jest tak naturalne i stanowi tak silną dźwignię każdego postępu, że akcję na tem polu pracowników drukarskich najzupełniej rozumiemy i uznajemy. Obawiamy się jednak, że w strajku obecnym, którego organizacja i kierownictwo spoczywa w rękach partii socjalistycznej, chodzi nie tyle o poprawę bytu materialnego, co o zdobycze społeczno-polityczne, leżące w znacznej części poza zakresem walki ekonomicznej.

Oprócz tego strajk drukarski, jakkolwiek ogarnął całe państwo, nie jest powszechnym, ani zupełnym, nie dotyka on bowiem wielu wielkich, kapitalistycznych przedsiębiorstw drukarskich w Wiedniu, a pisma socjalistyczne wychodzą dalej regularnie, nawet w zwiększonych rozmiarach. W ten sposób strajk, kneblując polską prasę narodową, stwarza niczem nieusprawiedliwiony monopol dla prasy wiedeńskiej i wydawnictw socjalistycznych.

Nie mogąc zatem polskich czytelników postawić wobec konieczności czytania, lub nawet abonowania obcych nam dzienników wiedeńskich, lub sprzecznym z ich uczuciami i przekonaniami pism socjalistycznych, zdecydowaliśmy się na wydawanie wspólnego dziennika, który zaopatrzy przynajmniej polską publiczność w bieżące informacje.

Zatarg obecny między pryncypałami a pracownikami drukarskimi, w którym prasa nie brała żadnego udziału, stwarza pożałowania godny stan rozstroju w przemyśle poważnym i rozgałęzionym, który przy tem pierwszorzędnie posiada znaczenie dla życia kulturalnego każdego społeczeństwa. Nie wchodząc w merytoryczne szczegóły tego konfliktu, który jednak prasę polską tak silnie dotyka, wolno nam wyrazić życzenie, aby przebieg jego był spokojny, aby porozumienie jaknajprędzej osiągnięte zostało, zwłaszcza, że, o ile pracownicy drukarscy nie ulegną naciskowi lub nawet terrorowi niepowołanych agitatorów, różnice między obu stronami nie są wcale tak wielkie, aby ich przy obopólnej dobrej woli nie było można wyrównać.

Wydawnictwo Chwili.

Sytuacja polityczna w Wiedniu.

„Neue Fr. Presse” upatruje w sobotniej mowie prezesa Koła polskiego, Dra Lea, zwrot przeciwko rządowi i stara się wysnuć z tego wniosek, że wątpliwą jest rzeczą, czy prezydent gabinetu zdoła utrzymać w rękę kierownictwo spraw parlamentarnych. Podnosi przy tem dziennik wiedeński, jako objaw dla rządu niekorzystny, że komisja podatkowa Izby panów, wbrew intencjom rządu, poczyniła doniosłe zmiany w noweli o podatku osobisto-dochodowym, między niemi obniżając uchwalone przez Izbę posłów minimum egzystencji znowu do 1200 kor. rocznie. „Neue Fr. Presse” twierdzi na tej podstawie, że stanowisko parlamentarne gabinetu Stürgkha jest zachwiane. Ponieważ jednak gabinet posiada pełne zaufanie korony, nie można przypuszczać, aby przesilenie parlamentarne przeobraziło się w przesilenie gabinetowe.

„Nr. Fr. Presse” podnosi, że odpowiedź hr. Stürgkha na interpelację w sprawie Długosz-Stapiński wzburzyła Koło polskie i zachwiała dotychczasowem stanowiskiem K. do rządu, czego znamiennym objawem była onegdajsza mowa dra Lea. Minister Długosz upadł, jego ustąpienie jest kwestyą najbliższych dni. Dziennik ten utrzymuje, że w ugrupowaniu stronnictw Koła polskiego jakoby zaszły ważne zmiany przez to, że grupa ludowa Długosz-Średniawski zbliżyła się do Wszechpolaków, czego objawem są rekryminacje, wytoczone przez Wszechpolaków przeciw konserwatystom krakowskim.

(Telefonem).

Dymisyja Długosza.

Wiedeń, 22. grudnia.

„Sonn- u. Montagsztg.” która, jak wiadomo, utrzymuje stosunki z kołami rządowymi, donosi:

Jak się dowiadujemy, wniesione już formalnie przez Długosza podanie o dymisyję, będzie załatwione prawdopodobnie bezpośrednio po świętach.

„Sonn- u. Montagszeitung.” stwierdza też, że wszystkie pogłoski co do następcy po Długoszu polegają na dwojelnym kombinac'yach.

Z Koła polskiego.

Wiedeń, 22. grudnia.

Komisja parlamentarna Koła polskiego radziła wczoraj do południa i odroczyła się do popołudnia. Ze względu na to jednak, że popołudniu rozpoczęło się posiedzenie klubu konserwatystów, które wymagało obecności wszystkich członków, Komisja parlamentarna odroczyła narady na dzisiaj do godz. 10 przed południem. W związku z tem zapowiedziane pierwotnie na dzisiaj godz. 10 przed południem posiedzenie Koła polskiego zostało odroczone do godz. 2 po południu.

Zjazd P. S. L. w Tarnowie.

(Koresp. własna.)

Tarnów, 21. grudnia.

Wyrazem silnego rozłam w stronnictwie ludowem było wczorajsze poufne zebranie posłów

parlamentarnych i sejmowych, oraz delegatów Komitetów powiatowych w liczbie około 35. Przewodniczyli pos. Bojko i pos. Zardecki, sekretarzem prof. Dubiel. W dyskusji omówiono przede wszystkim aktualne sprawy stronnictwa, po wykluczeniu zeń posła Stapińskiego. Dodaniem wrażenie wywarło na zgromadzenie przemówienie posła Tetmajera, który podniósł niesłychanie ciekawe szczegóły odnośnie do kompromisu pos. Stapińskiego z konserwatystami, a nadto co do jego wynurzeń o swym stanie majątkowym, oraz szczegóły odnoszące się do starań Stapińskiego przy ubieganiu się w swoim czasie o prezesurę Koła polskiego. Kilkakrotnie zabierał głos poseł Witos, wyjaśniając płonność obaw, jakoby „Piast” miał iść na usługi rządu i kleru. W końcu po siedmiodzinnych obradach uchwalono następujące rezolucje, zgłoszone przez prof. Dubiela:

Zebranie posłów parlamentarnych i sejmowych P. S. L. uchwala:

Konstatujemy, że poseł Stapiński, po uławnieniu hańbiących go czynów, jako obywatela i członka partii i powzięciu znanych uchwał przez klub sejmowy i parlamentarny, posłów ludowych, odpadł od stronnictwa.

Zgromadzeni stojąc wiernie przy sztandarze P. S. L. zobowiązują się dolożyć wszelkich starań, aby utrzymać czystość jego programu i zwalczać wszystko, co ideę jego skazićby mogło.

Zgromadzeni dążąc do zjednoczenia ludu polskiego w jedną, wielką niezależną armię, uważają za możliwe ułatwić t. zw. frondzie ludowej powrót do dawnego, nieskażonego, jednolitego Polskiego Stronnictwa ludowego.

Zgromadzeni uważają „Piasta” za organ oczyszczony z żywiołów skorumpowanych Polskiego Stronnictwa ludowego i zobowiązują się wszędzie go popierać.

Do komitetu organizacyjnego zostali wybrani pp. Bojko (prezes), Witos (zastępca prezesa), prof. Dubiel (sekr.), Tetmajer, Dr. Wróbel, Jedynak, Pa-jak, Bochenek i Włodek.

Poufne zebranie posłów P. S. L. było dalszym ciągiem zgromadzenia Rady naczelnej stronnictwa ludowego w Rzeszowie, tylko o wiele poważniejsza, a było zarazem wyrazem dążeń uczciwych żywiołów w łonie partii do oczyszczenia zatęchłej atmosfery, zatrutej korupcją pos. Stapińskiego.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Chwili”.

Wiedeń, 22. grudnia. Izba panów zwołana została na poniedziałek 29. b. m. Na porządku dziennym stanie ewentualnie mały plan finansowy. W razie potrzeby, odbędzie się drugie posiedzenie 30. b. m.

Wiedeń. Prezydent ministrów hr. Stürgkh był wczoraj na długim posłuchaniu u cesarza.

O reformę wyborczą.

Wiedeń. Prezes klubu ukraińskiego poseł Kos Lewicki udał się wczoraj do Lwowa na telegraficzne zaproszenie namiestnika Korytowskiego. Gazety poranne upatrują w tem znak dla reformy wyborczej korzystny.

Wiadomości z ostatniej chwili na 4-tą str.